

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 198 (1245)

Ludność i jej pasterze.

Ze sfer prawosławnych miejscowego pochodzenia, otrzymujemy poniższy artykuł, który zamieszczamy, jako świadectwo, tych nastrojów, które nurtują wśród ludności niepodatnej na wpływy polityczne, ujemnie oddziałyujące na sp. a wy cerkiewne. Red.

Cerkiew Prawosławna w Polsce przeżywa w chwili obecnej poważny kryzys. Wskazuje na to zawzięta polemika na łamach prasy rosyjskiej i ukraińskiej, a także szereg artykułów i w prasie polskiej.

Dla społeczeństwa polskiego sprawy Cerkwi Prawosławnej w Polsce również nie są obojętne. Liczne rzesze ludności prawosławnej—obywateli polskich—zamieszkujące nasze Ziemię Wschodnią i Północno-Wschodnią, korzystają od samego początku zmartwychwstania Państwa Polskiego z zupełnej swobody wyznania. Liberalne zasady, głoszone przez naszą konstytucję, zostały wprowadzone w życie i to przez wszystkie rządy sprawujące władzę w Polsce; a rząd obecny przywiązuje do spraw Cerkwi Prawosławnej szczególną wagę, okazując w tym kierunku nie tylko zainteresowanie, które samo nie jest równoznaczne jeszcze z rozwiązaniem pięknego problemu — ale i zabierając się do aktywnej pracy, aby uregulować sprawy Cerkwi zgodnie z dążeniami większości członków Cerkwi Prawosławnej—obywateli polskich.

Nieszczęściem dla Cerkwi Prawosławnej w Polsce jest prześlacie utworzona między pasterzami—a stadem t. j. między większością duchowieństwa a ludnością prawosławną. Prześlacie to, datujące się od czasów Rosji carskiej, uwydatniła się szczególnie po rewolucji rosyjskiej. Trzeba dużo dobrej woli z obu stron, żeby prześlacie usunąć. Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że duchowieństwo prawosławne w znacznej swej większości nigdy nie stało w Rosji na wysokości swego zadania. Szczególnie fatalny był skład osobowy duchownych prawosławnych wysyłanych na nasze Ziemię Wschodnią, i w ogóle do Polski: ich zadaniem było nie tylko opiekowanie się powierzonym im pieczęć duchowej ludnością, ale i rusyfikacja elementu nieprawosławnego. Wspominam o tem nie dlatego, żeby wywoływać jakikolwiek niechęć względem całości duchowieństwa prawosławnego, — jednakowoż stwierdzić muszę, rzecz znana przecież wszystkim, że dużo duchownych prawosławnych, działających na naszych Ziemiach, uważało siebie więcej za awangardę rządu carskiego, niż za pasterzy. Nie biorąc im tego za złe, tak byli wychowywani, i takie zasady im wpajano i to od wieków.

Już Piotr Wielki ustanawiając „urząd oberprokuratora Św. Synodu Rosyjskiego“ wydał ukaz brzmiający mniej więcej następująco: „Izbrał i odnoho iz branych cicerów mojej lejbgwardji i naznaczył jęho oberprokurorom Światłieżaho Synoda, czoby smotrłel za duchownymi dielami“. Dostępnym kontyngentem duchowieństwa prawosławnego, patrzącego przez pryzmat „oberprokuratora Światłieżaho Synoda“ dostał się nam w spadku po Rosji Carskiej i tu właśnie tkwi sedno sprawy. Ci właśnie duchowni, przysłani kiedyś przez Carską Rosję jako emisariusze dla rusyfikacji ziem naszych, jako „pionierzy prawosławia“, zostali u nas, zakłimatyzowali się, ale dotychczas nie zapamiętali i niczego nie nauczyli się. Straciwszy punkt oparcia w Rosji, gdzie Cerkiew Prawosławna, jak i wszystkie religie w ogóle została zdeptana przez czerwonych władców, ci duszpasterze prawosławni nie mogą orjentować się na Rosję Sowiecką, szukają innego oparcia, — ale poza granicami naszego Państwa — oglądają się za swoją władzą w osobach arcybiskupa Eulogiusza i innych wyższych hierarchów cerkiewnych, chcących sprawować władzę nad wszystkimi cerkiewiami prawosławnymi poza granicami Rosji Sowieckiej.

Tej właśnie części duchowieństwa prawosławnego należy przypisać winę za rozkład wewnętrzny jaki od lat kilku panuje między duszpasterzami i wiernymi autokfajnej Cerkwi Prawosławnej w Polsce.

Część winy ponosi również rosyjski element napływowy, składający się przeważnie z byłych czynowników wszelkich kategorii, urzędników konsystorzów prawosławnych, kolei i t. d., którzy, nie mogąc w głębi duszy pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, patrzą dotychczas na Polskę jako na „Przywilejny Kraj“, a wszelki świeższy powiew i reformy obrzędów Cerkwi, uważają za naruszenie dogmatów religijnych, a tłumaczenie naprzykład ksiąg liturgicznych na język ukraiński, zgodnie z przeważającą wolą ludności i przywrócenie starych tradycji i obrzędów, uważają za zamach na religię.

Cerkiew Prawosławna w Polsce jest autokfajna. Niezależność jej uznana została przez wszystkie władze zwierzchnie poszczególnych niezależnych Cerkwi, uznana

też została przez patriarchę Konstantynopolskiego. Trzeba przyznać w imię prawdy i słuszności, że wyższa hierarchia Cerkwi Prawosławnej w Polsce, w całości i bez wyjątku okazała dużo dobrej woli i chęci ułożenia spraw Cerkwi zgodnie z wolą ludu prawosławnego, względnie z jego przeważającą większością. Biskupi prawosławni po kilku swoich podróżach zagranicę, widocznie w celu szukania „rady“ u swoich kolegów—biskupów w Berlinie, Pradze i Białogrodzie, przyszli nareszcie do przekonania, że oparcia należy szukać tylko wśród swoich wiernych i u swojej władzy państwowej.

Im prędzej do tego przekonania doszli—tem lepiej dla nich i dla Cerkwi, ich pieczęć powierzono. Zapoczątkowano szereg reform, jak przywrócenie ukraińskich obrzędów liturgicznych na Wołyniu i części Polesia, wprowadzono zamiast dotychczasowego rosyjskiego język ludności w urzędowaniu wewnętrznym w Konsystorzach Krzemienieckim i Pińskim, i zapowiedziano wprowadzenie języka białoruskiego w Konsystorz Wileńskim.

Utworzono w Warszawie komisję dla tłumaczenia ksiąg liturgicznych na język ukraiński pod przewodnictwem znanego uczonego ukraińskiego—profesora Warszawskiego Uniwersytetu I. Ohienki. Również doszło do porozumienia między władzą duchowną a ukraińskim cerkiewnym komitetem na Wołyniu, ukonstytuowanemu przed rokiem wbrew woli i bez błogosławieństwa arcybiskupa.

Rząd i społeczeństwo patrzą przychylnie na te poczynania, które prowadzą do zlikwidowania konfliktów, jakie miały miejsce między hierarchią cerkiewną a wiernymi. Rząd udziela też władzy cerkiewnej pomocy we wszystkich dążeniach zgodnych z wolą większości prawosławnego ludu, a oparcia tego udziela nie po macoszemu, a równi z innymi wyznaniem, istniejącymi w Państwie, co spotykać aprobatę wśród całego społeczeństwa polskiego.

Pisano w swoim czasie dużo w rosyjskiej prasie emigracyjnej, tudzież w rosyjskich pismach krajowych o rzekomym ucisku, jakiego doznaje Cerkiew Prawosławna w Polsce. Dużo też mówiono na ten temat z trybuny sejmowej i senackiej (senator Bogdanowicz) w ubiegłej kadencji Sejmu i Senatu. Pojawiają się także głosy od czasu do czasu i teraz.

Ataki te zostały w swoim czasie należycie odparte. Nie mamy też zamiaru z nimi polemizować. Piszący te słowa, bawiąc przed kilkoma miesiącami na Podkarpaciu (w powiecie kołomyjskim) spotkał w górach prawosławnego monacha, energicznie maszerującego z jednej wioski do drugiej z podkasaną riasą. Zdziwiony tak ciekawym widokiem, w tamtych okolicach „zadko spotykanym“, wdał się z nim w pogawędke. Monach okazał się starym, doświadczonym misjonarzem. Akcję swoją dla dobra Cerkwi prowadził już za czasów b. Austrii, siedział w austriackim więzieniu podejrzany o szpiegostwo. Wypuszczony powrócił na dawny teren razem z wojskami rosyjskimi w roku 1914, a teraz po raz trzeci rozpoczyna swoją działalność misyjną. Ma już 12 dziecin na ziemi, buduje klasztor (skyt) o 10 kilometrów od Kołomyi.

Niechaj ci, co piszą artykuły o ucisku Cerkwi w Polsce, lub głoszą o tem z trybun sejmowej czy senackiej, wszyscy „znawcy“ spraw Cerkwi, pomyśl chociażby na chwile, że w latach 1914 i wstecz, jakieś ksiądz katolicki, lub zakonnik, a nawet osoba cywilna w jakiejś gubernji wojewódzkiej, chodził od wsi do wsi i nawracał ludność prawosławną do przejścia na religię katolicką i rozmawiał z nią po polsku. Coby z nim się stało? Zginąłby napewno na Syberji..

A w Polsce... w Polsce jest inaczej i musi być inaczej. Takich misjonarzy, szczególnie na Podkarpaciu gdzie nigdy prawosławia nie było, jest dużo. Lud ciemny, żarzony agitacją rusofilską jeszcze za czasów austriackich (za carskie ruble), lud w którego pojęciu Rosja jest identyczna z prawosławiem, niezadowolony często ze swoich duszpasterzy unickich, którzy mając nieraz liczną rodzinę do wyżywienia, żądają za funkcje duszpasterskie wysokich opłat — lud ten jest bardzo podatny na propagandę religijną. Dużo już jest parafii prawosławnych na Pokuciu i na Łemkowszczyźnie i rosna dalej, jak grzyby po deszczu. Rząd nie reaguje tu, bo konstytucja gwarantuje wolność sumienia. Co się zaś tyczy rewindykacji kościołów i zamykania cerkwi, o czem krzyżowano w swoim czasie na całym świecie, to sprawa przedstawia się nieco inaczej. Jak wiadomo wszystkim, nasze Ziemię Wschodnią i Ziemię Chełmską, były pod specjalnym [naciskiem] rusyfikacji przy pomocy nasadzania gwałtem prawosławia odbierania kościołów i zamiany ich na cerkwie, oraz budowania cer-

KUP LOS
17 Polskiej Loterii Państwowej
 w V klasie co drugi los wygrywa
 ciągnięcie od 6 września do 13 października.

Główna wygrana **700.000** Złotych
 Cena 1/4 losu — 50 zł., 1/2 losu — 100 zł., cena całego losu 200 zł.

Pozostała niewielka ilość losów w szczęśliwej kolekturze
K. Gorzuchowskiego
 Wilno, Zamkowa Nr. 9.
 Zamiejscowym wysyłamy pocztą.
 Konto czekowe P. K. O. Nr. 80,365.

2775 1

8-klasowe Koedukacyjne
Gimnazjum im. J. I. Kraszewskiego
 ul. Ostrobramska 27, w nowym gmachu, nowoczesnie urządzone
 z placem do gier i ogrodem.

Egzaminy wstępne do kl. I—VII rozpoczną się w starym lokalu (Tatarska 5) dnia 1-IX o godz. 9 rano. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—2 p.p.
 Opłata od 20 zł. miesięcznie. Dla niezamożnych ulgi.

Przy gimnazjum Kursy Wieczorowe dla dorosłych i internat dla dziewcząt.

2774

Marszałek Piłsudski u królowej Marii.
 BUKARESZT. 30.VIII. (Pat.). Przybył tu Marszałek Piłsudski w towarzystwie majora Ludwiga.
 KONSTANCA. 30.VIII. (Pat.). P. Marszałek Piłsudski przybył tu samochodem z Bukaresztu w towarzystwie majora Ludwiga. P. Marszałek przyjeżdżał w pałacu królewskim Mamaja przez królową Marię i księżną matkę Helenę. W dniu wczorajszym p. Marszałek zwiędził port w Konstancji. W południe P. Marszałek odjechał samochodem wraz z majorem Ludwigiem w kierunku Galacu i Brajły.

Z Ligi Narodów.

Otwarcie 51-ej sesji Ligi Narodów.

GENEWA. 30.VIII. (Pat.). Dziś przedpołudniem o godz. 11 zebrała się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Finlandji, Prokoepo, Rada Ligi Narodów na swą 51-szą sesję. Na pierwszym posiedzeniu poufnem ustalono porządek obrad sesji oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych i budżetowych.

Pierwsze posiedzenie.

GENEWA, 30.VIII. (Pat.). W pierwszym publicznym posiedzeniu Rady Ligi Narod. uczestniczyli następujący dyplomaci: Przewodniczący Prokoepo (Finlandja), lord Cushendune (Wielka Brytania), Paul Boncour (Francja), Scialoja (Włochy), Schubert (Niemcy), Adatoci (Japonja), Zaleski (Polska), Beelaerts van Blockland (Holandia), Antonia de (Rumunia), Wang (Chiny), Mackenzie King (Kanada), Restrepo (Kolumbia), Villegas Aguerre y Bethancourt.

Rada przyjęła ostateczny tekst statutu Instytutu Filmu Naukowego, który został utworzony pod auspicjami Ligi Narodów przez rząd włoski w Rzymie. Rada Ligi postanowiła wysłać telegramy do ministrów Chamberlaina i Stresemanna z wyrazami nadziei, co do ich rychłego całkowitego wyzdrowienia. Sprawa omówienia zatargu, dotyczącego węgierskich optantów, została odłożona do następnego posiedzenia.

Wrzenie w Bułgarji.

WIEDEŃ 30.VIII. (Pat.). Dzienniki donoszą z Sofji, że walki między zwolennikami Protogorowa i Michajłowa są na porządku dziennym. Przed dwoma dniami zastrzelony został w biały dzień na ulicy Sofji przywódca partji Teodor Georgewicz. Na drodze między Sumają Pedricz doszło około wsi Tumburki do gwałtownej walki między przeciwnymi grupami. Wojewoda Vanbiel został zabity. Dwóch członków grupy Protogorowa zostało ciężko rannych. Po drugiej stronie miał rzekomo zostać zabity sam Michajłow i 2 oficerów. W walce tej wzięło udział po obu stronach około 300 ludzi.

Kler chorwacki przeciw rządowi.

WIEDEŃ, 30.VIII. (Pat.). Do dzienników donoszą z Zagrzebia, że między klerem katolickim a premierem Korosecem doszło do jawnego zerwania. Arcybiskup Zagrzebia dr. Bauer oświadczył, że uważa za swój obowiązek przestrzec lud, którego jest pasterzem, przed wpływami rządowymi, a biskup z Banjaluki wydał list pasterski, w którym występuje przeciwko temu, aby jakiegokolwiek stronnictwo katolickie mogło popierać rząd Koroseca.

kwi wśród ludności czysto katolickiej. Staszną więc było rzeczą po odzyskaniu niepodległości, przywrócić istniejącą kiedyś stan rzeczy i odebrać to, co nieprawie zostało zabrane, znieść to, co nieprawie zbudowano. Prawo to przysługuje w równej mierze jednostce (zgodnie z pojęciem prawa cywilnego o tytule własności), jak i całemu narodowi i Państwu. W każdym razie rewindykacji tej dokonano w znacznie mniejszym zakresie, niżby należało, co spowodowane było niechęcią naruszenia religijnych i narodowych uczuć miejscowej ludności, chociażby ona nawet stanowiła mniejszość.

Wspominając przeszłość, myślimy o przyszłości. Sądząc z poczynani prawosławnej władzy duchownej, szukającej o-

JUTRO WIELKI KONCERT SYMFONICZNY

POD DYREKCJĄ
PROF. **A. WYLEŻYŃSKIEGO**



SZKOLNE KSIĄŻKI
 nowe i używane
 Materiały piśmienne
POLECA

Księgarnia K. Rutkiego
 Wilno, Wileńska 38.
 Telef. 941. 2718 4
 Zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotnie za zalicz. poczt. Kupuje książki używane.

Dzień polityczny.

Pierwszego września odbędzie się w Warszawie posiedzenie klubu BB., poświęcone ostatecznemu rozpatrzeniu projektu zmiany konstytucji. Bezpartyjny Blok ma zdecydować, jakie wnioski złożyć do laski marszałkowskiej w sprawie zmian konstytucji. Równocześnie rozpatrywane być mają wnioski i zmiany regulaminu Izby.

Dzisiaj pod przewodnictwem premiera Bartla z udziałem ministrów Czechowicz i Kwiatkowskiego oraz vice-ministra Wysockiego o odbyła się pierwsza z dłuższych konferencji poświęconych zagadnieniom eksportu. Na dzisiejszej konferencji omawiane były szczegółowo sprawy gwarancji kredytu eksportowego.

Dziś powrócił z urlopu wypoczynkowego we Francji minister Składkowski. Na dworcu witał go wyższy urzędnik ministerstwa z podsekretarzem stanu Jaroszyńskim i głównym komendantem P.P. Malinowskim na czele. Minister rozpoczął urzędowanie dnia 1-go września.

P. minister Komunikacji inż. Alfons Kühn powrócił z kilkuniedniowej podróży inspekcyjnej do Dyrekcji Lwowskiej i Stanisławowskiej we wtorek dnia 4 września 1928 r.

Z dnem 1-go września kończy się lotnictwo wojskowe, sezon raidów i daleko wystosowanych lotów. Zarówno wszelkie próby jak i zamierzone loty na daleką metę zostały odłożone do wiosny przyszłego roku.

Tegoroczny bilans w tej dziedzinie polskiego lotnictwa wojskowego przedstawia się bardzo pokaźnie. Na czoło wysuwa się lot przez Atlantyk mjr. Kubali i Idzikowskiego. Lot ten pomimo niepowodzenia jednakże jest wielkim sukcesem w lotnictwie, gdyż czas jego trwania należy zaliczyć do światowych rekordów.

W ciągu ubiegłego sezonu brali udział Polacy w szeregu raidów lotniczych, jak na przykład raid szefa departamentu pułk. Rajskiego do Angory i Teheranu, por. Kaliny i Szalasa do Bagdadu. Tegoroczny dorobek lotnictwa polskiego przedstawia się zatem dość pokaźnie, gdyż dał on dużo motywów doświadczeń, które wyzyskane będą na przyszłość. Wreszcie polskie lotnictwo stanęło do zapasów narówni z innymi państwami.

albo wynieść się tam, gdzie im wydale jest lepiej.
 E. K.

Wywiad z Clemenceau.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że łatwiej jest uzyskać audiencję u Papieża, niż być choćby na kilka krótkich chwil dopuszczonym do b. Prezydenta Francji p. Clemenceau. Ale właśnie dlatego postanowiłem uczynić wszystko, co było w mej mocy, by uzyskać wywiad ze znakomitym Francuzem. Dozorca domu Nr 8 przy ulicy Franklin, gdzie mieszka p. Clemenceau, ma kategorię roszkowania nieproszonych gości oświadczeniem, że „pana prezydenta niema w domu”. Wiedząc o tem, nie próbowałem wcale dostać się do „tygrysa” drogą bezpośrednią, lecz postanowiłem skorzystać z protekcji. Przypomniałem sobie, że najmłodszą córką p. Clemenceau, Teresa, była paryską korespondentką pisma madryckiego „A. B. C.”, którego jestem redaktorem politycznym. Udałem się więc do niej, będąc przekonany, że od razu zaprowadzi mnie do swego ojca. Niestety jednak panna Teresa Clemenceau z miejsca w niwel obróciła wszystkie moje nadzieje, oświadcza mi, że ojciec traktuje ją wciąż jeszcze, jako małe dziecko, które nie ma nic do mówienia.

Przyszło mi na myśl, że może hiszpański ambasador, który uchodził w Paryżu za osobistość bardzo wpływową, mógłby mi być pomocny. Ambasador Quiñones de Leon dał mi list polecający. Z listem ambasadora udałem się niezwłocznie do domu Nr 8 przy ulicy Franklin. Kiedy cerber „tygrysa” w postaci dozorczyń domu, usłyszały wymienione przeze mnie nazwisko ambasadora hiszpańskiego, drzwi domu otwały się szeroko, wypuszczając mnie do mieszkania pana Clemenceau. Zadzwoniłem. Wysoki mężczyzna otworzył mi drzwi. Poprosiłem go o wręczenie listu sekretarzowi prezydenta.

Jakież było me zdumienie, kiedy wysoki mężczyzna po chwili powrócił do przedpokoj, oświadcza mi, że „pan prezydent natychmiast mnie przyjmie”. Wszedłem do gabinetu pana Clemenceau. Na biurku spostrzegłem potężne okulary, na półkach, umieszczonych wzdłuż ścian pokoju, — mnóstwo książek. Zauważyłem wśród nich „Demostenesa” Clemenceau, „Kryzys światowy” Churchilla i „Historję filozofii Indyków” w języku angielskim.

Do pokoju wszedł starszy mężczyzna, w którym natychmiast poznałem Clemenceau. Stary pan, dość korpulentny i poniekąd zgarbiony, posuwał się naprzód swymi charakterystycznymi drobnymi kroczkami. Miał na sobie staromodny żurawek, a głowę przykrywała czarna, wysoka czapka, przypominająca stare czapki policjantów. Na rękach miał Clemenceau swe nieodstępne szare rękawiczki. Keynes w swych „Następstwach gospodarczych wojny” często wspomina o tych rękawiczkach, których Clemenceau przez cały czas trwania konferencji pokojowej podobno nie zdejmował z rąk.

„Dziś tygrys” robi zaraz na pierwszy rzut oka wrażenie starca, co do tego nie może być najmniejszej wątpliwości. Ale jego głos jest tak metaliczny, że słysząc go, odnosimy wrażenie, iż mamy przed sobą młodego człowieka. Godne podziwu są również jego jasne, mądre oczy. Najświeższe wrażenie wywarł jednak na mnie wyraz twarzy sędziwego polityka, jego silnie wystające kości policzkowe oraz kolor jego włosów. Clemenceau, jak wiadomo, wyglądał jak Chińczyk. Ci, którzy widzieli go podczas konferencji pokojowej, zadziwieni byli jego spokojem, który nigdy go nie opuszczał, odnosząc przytem często wrażenie, że mają przed sobą martwy posąg, a nie żywego człowieka. Ja sam, przyglądając się fotografii Clemenceau, niejednokrotnie zastanawiałem się nad tem, jakim to sposobem ten typowy Francuz,

otrzymał od natury twarz Chińczyka. Przed kilku laty czytałem ciekawe objaśnienie tej zagadki demograficznej. Zdało się część wojsk Atyli, pobitych przez Rzymian pod Catalana, ukryła się w bagnistych okolicach Szampani, skąd Clemenceau ród swój wywodzi.

Ale do rzeczy. Clemenceau, siadając w wygodnym fotelu przed biurkiem, poprosił mnie, bym zajął miejsce na stojącym naprzeciw krześle i z ironicznym uśmiechem na ustach powiedział:

„Jestem do pańskiej dyspozycji, — ale mówić nie będę”.

„Nic?”

„Nie. Nie uda się panu wyciągnąć ze mnie słowa”.

„Pojmuję, panie prezydencie, że nie życzę pan sobie mówić o polityce, o wyborach, o stabilizacji franka, o...”

„Tygrys” przerwał mnie: „Za nic na świecie o rzeczach tych mówić nie będę”.

„Rozumiem. Ale istnieją przecież inne jeszcze ważne rzeczy. Wszystko, co pan powie, opinie publicznej żywo będzie interesować”.

„Bardzo być może. Niemniej jednak mówić nie będę”.

„O niczem wogóle? Nawet nie o literaturze?”

„O niczem. Nawet nie o literaturze. Jest to zasada, którą sam sobie narzuciłem. Sądzę, że nie słyszał pan jeszcze o tem, bym komukolwiek udzielił wywiadu”.

„Oczywiście. Ale niema przecież prawdy bez wyjątku”.

„Stworzę tedy kontrydykcję do tego przysłówia. Już 10 lat upłynęło od chwili, kiedy usunęłem się od życia publicznego. Nie poruczę swej zasady. Nie będę mówić”.

A na me nalegania oświadczył mi co następuje:

„Ze Stanów Zjednoczonych otrzymałem wspaniałe propozycje, od których niemożna odmówić. Sądzę, że z pewnością głowa. Nie przyjąłem jednak żadnej. Nie napiszę ani wiersza. Obserwuję wydarzenia, zajmuję wobec nich stanowisko, — ale poglądów swych nie publikuję nigdy”.

„Ani nie dla tych, co będą w przyszłości?”

„W przyszłości nie będzie mnie wśród żywych”.

„I nic nie pozostawi pan dla potomstwa?”

„Nic”.

„Nie zamierza pan napisać swych pamiętników?”

„Wręcz przeciwnie. Noszę się z zamiarem zniszczenia wszystkich moich papierów”.

„Proszę zgóry o wybaczenie mi tego, co powiem. Sądzę jednak, że pan, który przez pół wieku brał czynny udział w polityce francuskiej, — pan, którego imię związane jest po wieczne czasy z najdonioślejszymi wydarzeniami w historii Francji współczesnej, — sądzę, — proszę wybaczyć mi śmiałość, — sądzę, że obowiązkiem pańskim powinno być pozostawienie ludzkości w spadku swych doświadczeń, swych...”

„Z mego punktu widzenia, rzecz się ma odwrotnie, — moim obowiązkiem moralnym jest niepozostawianie potomstwu niczego”.

„Tego nie rozumiem. Politycy mogli by w przyszłości czerpać naukę z pańskich pamiętników i mogliby w ten sposób łatwiej unikać błędów...”

Clemenceau w tem miejscu robił ruch rąk, mający oznaczać zrezygnowanie, i z rozbrajającym mnie w zupełności uśmiechem na ustach wtrąca:

„Wszystko było nadarmo. Błędy będą robić zawsze”.

Zrozumiałem, że próżne będą me

Pakt Kelloga.

Litwa a pakt Kelloga.

KOWNO, 30 VIII. (ATE). Półoficjalna „Liet. Aidas”, omawiając przyłączenie się Litwy do paktu Kelloga, twierdzi, że podpisanie paktu wyjdzie na korzyść Litwy, ponieważ Liga Narodów po podpisaniu paktu nie będzie mogła dać wolnej ręki Polsce na wypadek niepomyślnego wyniku rokowań polsko-litewskich. Z artykułu tego wynika, że delegacja litewska uważa pakt Kelloga za okazję do dalszego sabotażu rezolucji Rady Ligi Narodów i za gwarancję bezpieczeństwa.

Grecja, Peru i Luksemburg wstępują do paktu.

WIEDŃ, 30 VIII. (Pat). Do dzienników donoszą z Aten, że król grecki oświadczył gotowość podpisania paktu Kelloga.

PARYŻ, 30 VIII. (Pat). Peru i Luksemburg zgłosiły swe przystąpienie do paktu potępiającego wojnę.

Na Quai d'Orsay napływają w dalszym ciągu liczne telegramy, z powinszowaniami z powodu podpisania paktu.

Zaproszenie Turcji do paktu.

ANGORA, 30. 8. (Pat). Ambasador Stanów Zjednoczonych Grew wręczył w dniu wczorajszym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych notę w sprawie paktu Kelloga zapraszającą Republikę Turecką w imieniu rządu Stanów do przystąpienia do paktu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie udzieliło jeszcze odpowiedzi.

Akces Holandji i Finlandji.

PARYŻ, 30 VIII. (Pat). Rząd holenderski postanowił przyłączyć się do paktu Kelloga.

HELSINGFORS, 30 VIII. (Pat). Rząd fiński postanowił przystąpić do paktu Kelloga z zastrzeżeniem, że krok ten będzie zaaprobowany przez parlament.

Tajemnicza treść rozmów paryskich.

BERLIN, 30 VIII. (Pat). Radca legacji przy urzędzie spraw zagranicznych Redihamer i sekretarz osobisty ministra Stresemanna konsul Bernhardt, którzy towarzyszyli ministrowi w jego podróży paryskiej przybyli do Berlina z Baden-Baden, przywożąc kanclerzowi sprawozdanie pisemne z rozmów ministra Stresemanna z Briandem i Poincarem. Sprawozdanie to uzupełnił on również ustnie. Treść tego sprawozdania otoczona jest dotychczas najściślejszą tajemnicą ze względu, jak twierdzi prasa berlińska, na rozmowy genewskie, które kanclerz Marx w najbliższym czasie przeprowadzi. Rozmowy ministra Stresemanna nie ograniczyły się do kwestji poszczególnych, lecz obejmowały całokształt zagadnień francusko-niemieckich.

Monarchistyczna operetka albańska.

WIEDŃ, 30 VIII. (Pat). Dzienniki donoszą z Tiranu, że albańskie zgromadzenie narodowe uchwaliło dopiero w sobotę zmianę konstytucji. Zmieniony będzie pierwszy artykuł konstytucji. Po wyborze Achmeda Zogu na króla gabinet poda się do dymisji, ażeby dać mu wolną rękę co do powołania nowego rządu.

WIEDŃ, 30. 8. (Tat). Do dzienników donoszą z Tirany, że Achmed Zogu postanowił p koronacji przybrać imię króla „Zogu I” a nie Skanderbega III-go, jak pierwotnie zapowiadano.

Łotwa a kolej Libawa—Rymny.

BERLIN, 30 VIII. (Pat). Jeden z najważniejszych demokratycznych dzienników politycznych „Frankfurter Ztg.” zamieszcza dziś obszerną depeszę z Rygi o stanowisku łotewskim w stosunku do konfliktu polsko-łotewskiego. W depeszy tej korespondent ryski „Frankfurter Ztg.” przychodzi do wniosku, że Łotwa pragnie istotnie zachować całkowitą neutralność w zatargu polsko-litewskim, że jednakże nie może utrzymać zupełnej bierności, ponieważ stan obecny szkodzi interesom gospodarczym Łotwy. Najdotkliwiej odczuwa Łotwa konsekwencje polityki litewskiej w Libawie, gdyż port libawski już za dawnych czasów był sorkentowany w kierunku obsługiwanego Polski i Ukrainy. Litwa przeważa obecnie wszelką komunikację z Libawą i dzięki temu doprowadziła Libawę do zupełnej niemal ruiny.

Koła gospodarcze Libawy starają się też w ostatnich czasach interwenjować u rządu łotewskiego, by podjął kroki w Libawie. Wywołało to wielkie niezadowolenie na Litwie, tembardziej, że Litwa widzi się obecnie poważnie osamotnioną. Drugim czynnikiem, który jeszcze bardziej wpływa ujemnie na nastroje litewskie — łotewskie była lekceważąca odpowiedź Litwy na propozycję łotewską co do podjęcia rokowań o łotewsko-litewski traktat handlowy i o zniesienie wiz.

Litwa odpowiedziała na tę propozycję, że ma obecnie ważniejsze rzeczy do załatwienia. Korespondent ryski „Frankfurter Ztg.” kończy swą depeszę uwagą, że Litwa zupełnie nie docenia i nie rozumie stanowiska łotewskiego oraz dzięki zbytnej nerwowości — widzi wszędzie niebezpieczeństwo.

Dr. Andreas Revasz.

Z komisji do spraw fabrykacji broni.

Sukces Polski w Genewie.

GENEWA, 30. 8. (Pat). Specjalna komisja do spraw fabrykacji broni pracowała przez trzy dni z dużemi trudnościami wobec istniejących nadal rozbieżności stanowisk państw, będących producentami broni, co do zakresu jawności fabrykacji. Przyjęto poprawkę holenderską, dotyczącą zakazu fabrykacji broni, nie dozwolonej przez prawo międzynarodowe, przede wszystkim broni chemicznej. Przyjęto nadto na wniosek polski, poparty przez Rumunię i Finlandję, klauzulę, stwierdzającą, że konwencja może wejść w życie dla europejskich sąsiadów Rosji tylko po przyjęciu konwencji przez Rosję na tych samych warunkach, które obowiązują innych kontrahentów.

Sowiety odmówili udziału w bieżącej sesji komisji, motywując swoją nieobecność brakiem zaufania do pracy Ligi w tej dziedzinie i porozumieniem jedynie efektem podobnych prac częściowych dla rozbrojenia. W dniu wczorajszym zakończono pierwsze czytanie nowego projektu konwencji. Nowy tekst zawiera liczne zastrzeżenia poszczególnych państw. Zmniejszenia zakresu jawności pragną Niemcy, Włochy, Anglia i Japonja. Niemcy domagają się specjalnie wykluczenia jawności w dziedzinie rozbudowy lotnictwa cywilnego.

Anglia również przeciwna jest jawności w dziedzinie lotnictwa cywilnego, natomiast delegat Polski występował w obronie tej jawności. Dniaś odebędzie się drugie czytanie projektu konwencji oraz raportu dla Rady Ligi.

Z Litwy Rowieńskiej.

Litwini budują nowe drogi na pograniczu polskim.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego w pobliżu Oran litewskich — władze litewskie w celach strategicznych przystąpiły do budowy dwóch nowych szos.

Echa depeszy gratulacyjnej do Ludendorffa.

Ostatniemi czasy na Litwie gościła wycieczka niemieckich studentów nacjonalistycznych, która podejmowana była gościnie przez litewską akademicką młodzież narodową. Student litewski w związku z tem wysłał depeszę gratulacyjną do gen. Ludendorffa, co wywołało ogromne niezadowolenie w kołach litewskiej chr.-dem. W związku z tem przystąpiamy poniżej głos litewski.

Rytas 22 VIII pisze m. in.: „Wszyscy, którzy przeszli okupację, wiedzą dobrze, kim jest Ludendorff dla Litwy. Jako przedstawiciel zdecydowanego imperializmu niemieckiego, przygotował on dla Litwy wieczyste połączenie z Prusami i przesładował, ile tylko mógł, wszystko, co litewskie i narodowe. Nie było, prawdopodobnie, w niemieckich sferach wojskowych wroga niepodległości Litwy większego, niż Ludendorff. Działem rąk ludzi typu Ludendorffa była również afera Bermonda, który tyle nam zjając wyrządził. Będąc stronnikiem odwetu i stojąc blisko „Wölkische”, Ludendorff uchodził za nieprzyjaciela pokoju w Europie. Jego imię — to synonim nowych strumieni krwi. Nieulubiany jest Ludendorffu nietylko zagranicą, lecz i w naszym kraju. Masy ludowe są przekonane, iż Niemcy przegrali wojnę — skutkiem nieumiejętnej polityki Ludendorffa... Obecnie, zdaniem znawców wewnętrznej sytuacji w Niemczech, wszystkie związki militarystyczne i nacjonalistyczne tracą gwałtownie na sile”. Autor wyraża zdziwienie, iż w takiej chwili politycznej, jak obecna, student, zbliżeni do rządzącej grupy, przesłał Ludendorffowi gratulacje.

Czy to miała być odpowiedź młodego pokolenia litewskiego na te wszystkie upokorzenia, jakie przecierpili w przedpokojach Ludendorffa bójownicy o niepodległość Litwy? Czy zamierzano w ten sposób zganić nastroje całego kulturalnego świata i stworzyć naważną pozory swej wielkiej wojowniczości? A może chcieli zaznaczyć swe duchowe pokrewieństwo z przywódcą junkrów?

Uwagi o Wystawie Regionalnej

Czy też Targi i teatry wileńskie? Jak kto chce, tylko Targi miną, a sprawa teatrów zostanie. A trzeba przyznać, że nie jest ona miłą do poruszenia. Dużo się pisze i opisuje naszą „regionalną” Wystawę-Targi. Pochwał nie szczędzi prasa i publiczność inicjatorom, komitetowi i rzetelnym ich pracy. Ale że są plamy nawet na słońcu, więc i w całokształcie urzążeń Targów znalazły się luki, co do których musimy się wypowiedzieć krytycznie.

Już p. Szeligowski dał wczoraj wyraz ogólnemu żalowi, że strona muzyczna jest potraktowana więcej niż po macoszemu w dziale regionalnym. Żeby też kącik na nuty, afisze, portrety lub fotografie! A była o tem mowa o tyle, że nawet ten i ów przygotował odpowiednie rękopisy i pamiątki. A tu nic.

„Ale że p. Szeligowski wyczerpująco kwestję tę nieprzyjemną omówił, więc niema pogo do niej wracać, tembardziej, że chodzi nam o podkreślenie innego braku. Wystawa regionalna, tak zajmująca i bardzo obficie obsadzona w dziale etnograficznym, wykresów, odbudowy i fotograficznymi, w dziale retrospektywnego malarstwa dała zalety szkic, próbkę dość dowolnie i przygodnie zebrane. Estetyce stało się zadość, bo czy może być nieestetycznie, gdzie przejdzie ręka prof. Ruszczyka? Ale czy to jest pokaz sił artystycznych ziem b. Księstwa Litewskiego, „siewiero zapadnego” kraju, Ober Ostu, Ziemi Wschodnich, Litwy Środkowej i jak tam jeszcze nasz kraj niebogi nazywano? O wiele bardziej kompletny obraz życia artystycznego Wilna i ziem otaczających można było dać, czerpiąc z licznych zbiorów prywatnych, któ-

rych właściciele byli z początkiem lata na to przygotowani, czekali tylko wezwania, wizyty kompetentnych do wybrania okarów osób, jakichś wskazówek co, gdzie, komu mają odstawić. Tymczasem wszystko to robiło się w ostatniej chwili, kilku osobami, którym nadmiar pracy nie dał zrobić więcej, bo siły ludzkie mają granice. Dlaczego więc nie wezwano więcej ludzi do pracy w tej dziedzinie? Dlaczego nie utworzył się komitet do spraw artystycznych, jak o tem była mowa na ostatnim Srodkach Literackich i na jednym posiedzeniu, niby organizacyjnym, w tym kierunku?

Musimy zdać sobie sprawę, że w ten sposób stała się Wilno i krajowi otaczającemu krzywda. Przybijając na zwiedzenie Wystawy Regionalnej niedokładne i ujemne o dziełach naszego malarstwa będą mieli pojęcie. Tak wielu artystów tam brakuje! Gdzie prace Jacuńskiego, Jana Ziembkiewicza, Bol. Rusleckiego, (którego portret żony i innesa w Tow. Przyj. Nauk) Edwarda Romera, znakomitego pejzażysty, nagradzanego w Monachium, a całe życie spędzającego w Wilnie, F. Jurjewicza, również znanego tutaj artysty malarza, Dmochowskiego, litografje Wilczyńskiego, sławne na całą Polskę i tak charakterystyczne, bo nie było domu w Litwie gdzieby Album to nie wisiało rozprzestrzenione na ścianach w ramach z mahoni lub czeczotki. A Napoleona Ordy Album dworów i rezydencji, też tutejszej krainy epizod charakterystyczny. Przytem jeśli miał być całokształt regionalnych bogactw artystyczno-kulturalno-zabytkowy, to gdzież inne narodowości? Jeśli są starodawne dokumenty karaimskie, świadczące o odwiecznej gościnie i bezpieczeństwie, danem przez nas w tym kraju przybyłym obcym mow, wiarą i narodowością, co jest naszą

śluszną chlubą, to dlaczegoż niema tam obok dokumentów np. żydowskich, tak litewskiego odziamu ludności, juźci chyba tutejszej, jeśli od kilkuset lat mieszka. A przecież Biblioteka Straszyna posiada unikatki hebrajskie, dla oglądania których zjeżdżają się uczeni całego świata, a przecież Wileński Instytut Naukowy Żydowski, założony w 1925 r. jest instytucją wszechświatową, która o Wilnie mówi całemu światu. Pocóż się zubożać ignorowaniem tej dziedziny, jeśli takie np. dokumenty, jak protokół Sejmu (Synodów) żydowskich z XVII w. odbywanych w Grodnie i Brześciu, dokumenty polsko-żydowskie z czasów Uniwersytetu Czarotorskiego, są świadectwem naszej tolerancji i kulturalnego stosunku do inowierców, z czego możemy się nawet ponad inne narody wyśmienić, a czego nam nieraz na forum międzynarodowym, przez złą wolę lub nieznajomość naszej przeszłości, odmawiają. Oto była okoliczność zadokumentowania, jak było i jest w istocie. Szkoda, że nie pomyślano o tem.

Idąc dalej w żal, że życie literacko-artystyczne Wilna nie jest dostatecznie w murach ślicznej „Bernardynki” uwzględnione, pytamy, gdzie są żywe słowa literatury i twórców związanych z Wilnem piórem i wyobraźnią. Była coś niecoś mowa o jakichś popisach, ew. audycji sił miejscowych, odczytach, (bo radio jednak nie zawsze zastąpi żywego człowieka, jego głos, kontakt z publicznością i żywe słowo), o pokazach latarni z przeźrocami, omawianiem przez siły miejscowe. I też nic z tego nie wyszło. A udało by się z pewnością, bo wieczorami, między 8 — 9 tłumy zwiedzające nie mają co ze sobą robić, ani gdzie resztę wieczoru spędzić. Wycechki szkolne, jedno lub dwudniowe lecać spać, ale ci, co na dłużej przyjechali?

Nie pokazuje się im literackiego życia Wilna i ruchu umysłowego, poza wydawnictwami, które, oczywiście, odegrywają poważną rolę w tej „reklamie” wileńskiej literatury, ale nie mogą tak trafiać do szerszych warstw, jak to zawsze czyni żywe słowo.

Tu zbliżamy się do najbardziej palącej i niemiłej do poruszenia sprawy teatrów. Co wileńskie zespoły, tak Lutni, jak Reduty, przygotowały na tak niezwykły bądź co bądź moment jak pierwsze Targi i Wystawę Krajową w Wilnie? Literalnie nic. Znamy wdziek p. Malanowicz-Niedzielskiej i talent p. Grabowskiej, wiemy, że komedje Zapojskiej są świetne, ale czy to jest repertuar na taki czas dla wycieczek i przyjeźdźnych, którym się chce coś pokazać, czy to pod względem twórczości miejscowej, czy to pod względem wysiłku artystycznego dokonanego tu na miejscu? Znamy, podziwialiśmy nieraz i od wielu lat p. Osterwę w rolach Salkowskiego, w Plaku, znamy na pamięć Erosa i Psyche-Zuławskiego, Zaczarowane koło Rydla i Wilki w nocy Rittnera i Zemste. (nieszczęśliwie obsadzona zresztą). Trudno sobie wyobrazić, by te sztuki, tak bardzo ograne, mogły przyciągnąć jakiegobądź sferę publiczną tutejszą, a znowu przyjeżdżającym, którzy słyszeli wiele o działalności artystycznej Reduty na „Kresach” wschodnich i zachodnich, którzy wraz z nami podziwialić muszą społeczno-kulturalną misję, jakiej się z zaparciem się siebie i często z krzywdą swego talentu, poświęcił p. dyr. Osterwa, chcieli by właśnie, na te dni pokaz wszystkich naszych zdobyczy na polu artystycznym, otrzymać jakieś widowisko — słuchowisko, wrażliwe się w pamięć wyjątkową treścią, oryginalnością ujęcia, napisem jednym słowem wokalno-dekoracyjnym.

Tego wszystkiego dotąd brak wielce

czuć się daje. Ale może to się przygotować w ciszy i tajemnicy, może siły artystyczne Wilna zbierać się do występów w czasie bardziej odpowiednim, pod koniec Targów, gdy zjedzie ziemiaństwo ze swoją produkcją i rodziną śpiących do szkół?

Może, nie wiemy o tem. Narady w województwie, o których uprzejmie informował p. dyr. Osterwa w prasie, wiemy od dawna, że się odbywają, ale prasa nie bywa tam dopuszczana, nie może więc informować publiczności, nie może uprzedzić złągodzić, ani tłumaczyć czego sama nie wie. Czy to jest wskazane i czy nie dzieje się tam mała krzywda teatrowi i społeczeństwu, o tem niech sądzą zainteresowani.

Wiele osób się ucieszy, jeśli przypuszczenia wyrażone powyżej się sprawdzą i jeśli na senny repertuar obecnego sezonu spadnie jakaś gwiazda, a choćby meteor w postaci nowości, sensacji, atrakcji.

Wszystkie tu wyrażone żale i pretensje są lekkim może zgrzytem na tle ogólnym i słusznym pochwałem. Ale cóż zrobić, kiedy ciężki podwójny obowiązek dziennikarza i wileńszanina, by się zawsze i wszędzie domagać dla tego kochanego miasta, dla naszego w nim stanu posiadania, dla „honoru domu”, jaknajwięcej. A przytem nie zapominajmy, że za rok ogólnopolska wystawa w Poznaniu Czyżby w sztuce polskiej retrospektywnej miało zabraknąć choć jednego świadectwa, jak Wilno o swe wartości artystyczne walczyło i czyżby rekami utrwalało się w galerjach, muzeach i domach prywatnych u swoich i obcych?

Pamiętajmy o tem, zawczasu organizujmy i zbierajmy to, co musimy całej Polsce i światu pokazać z naszego, często krwawego dorobku na tem polu.

Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Sprawa budowy kanału od Wilenki do Wilji.

Od jednego z naszych czytelników, o-
pisywamy poniższy artykuł w sprawie
projektowanej budowy kanału od rzeki Wi-
lenki do Wilji. Nie podzielimy w zupełności
opinię, wyrażonych w poniższym artykule
przez „Ostrejkę”. O ile bowiem nam zna-
domo w razie budowy kanału, który rzekę
Wilenkę zostawiłby zasypałą. Również
uruchomienie elektrowni poruszanej energią
wodną nie byłoby równoznaczne ze skaso-
waniem dotychczasowej elektrowni poru-
szanej energią cieplną, gdyż siła wodna,
jaką można by uzyskać przez przekopanie
kanału, nie wystarczyłaby na oświetlenie ca-
łego miasta. Artykuł poniżej jednak za-
mieszczamy w nadziei, że wywoła on pożą-
daną w tej sprawie dyskusję.

Na obecnej wystawie Rolniczo-Prze-
mysłowej w Wilnie w głównym pawilonie
(stoisko 157) jest wystawiony projekt wy-
zyskania spadku wody na rzece Wilence,
mający dać dla celów przemysłowych oko-
ło 5 do 6 tysięcy sił koni parowych.

W powyższym projekcie wskazano,
że kilka kilometrów od Wilna należy na
rzece Wilence zbudować tamę, a od tej ta-
my dla odpływu wody przeprowadzić tunel
pod górą wprost do rzeki Wilji. Wyj-
ście tunelu wypada na Antokolu zaraz za
kościółem Św. Piotra. Długość tunelu ma
wynosić około 3 kilometrów.

Jak mnie na wystawie przez przed-
stawiciela odnośnej firmy poinformowa-
li, właścicieli tego projektu szuka tylko od-
powiednich kapitalistów, by ten projekt
urczywił.

Dla celów przemysłowych i dla ko-
mersantów finansujących ten projekt spr-
awa ta może być bardzo dogodną. Ale
spójrzmy na odwrotną stronę medalu,
mianowicie, co z tego będą mieli miesz-
kańcy m. Wilna, jeżeli ten projekt dojdzie
do skutku.

Latem i zimą pora, kiedy w rzece
Wilence bywa mało wody, wszystkie wody
z górnej części rzeki Wilenki pójde tun-
elem wprost do Wilji, a do opustosza-
łego koryta rzeki Wilenki będą się zbiera-
ły ścieki miejskie i różne zanieczyszczenia,
które będą gnić, cuchnąć i zarażać po-
wietrze.

Z tego wynika, że orzeźwiająca i
oczyszczająca obecnie m. Wilno rzeka
Wilenka zamieni się na terytorium m. Wilna
na cuchnącą i zaraźliwą dolinę. A wszyst-
kie główne wileńskie ogrody miejskie
zamiast dawać świeże powietrze i kaskady
wodne—będą napelnione zarduchą i zara-
żają.

Spójrzmy, co robią ludzie zagranicą
dla polepszenia zdrowotności. Naprzykład
miasto Wiedeń, mające ogromną rzekę
Dunaj, nie tylko nie skasowało na swym
terytorium rzeki Wiedenki, ale jeszcze

kosztem milionów wykopało kanał kil-
kunastu kilometrów, tak, żeby wody Dun-
aju przechodziły przez środek miasta, tak,
żeby w ten sposób obmywać miasto i od-
świeżać powietrze. A więc w Wiedniu po-
stąpiono akurat odwrotnie, niż to jest pro-
jektowane w Wilnie.

W Wiedniu całą rzekę przeprowa-
dzono przez środek miasta, a w Wilnie
rzekę, przechodzącą przez środek miasta,
ma się do pewnego stopnia kasować.

Czyżby miasto Wilno, w razie ur-
czywienia powyższego projektu z Wi-
lenką, miało postąpić tak jak miasto Lwów,
które, mając bardzo małą i reliktywną
rzekę Pełtę, musiało ją na przestrzeni
miasta zakryć?

Według mojego zdania mieszkańcy
m. Wilna, dopóki powyższy projekt nie
został wykończony, powinni wyst-
ąpić jak jeden mąż i nie dopuścić do zrea-
lizowania tego projektu w praktyce.

Są jednak ludzie innego zdania, niż
ja, którzy powiadają, że powyższy projekt
warto uskutecznić dlatego, że np. całe
miasto Wilno można oświetlić, zastoso-
wując do elektrowni energię wody wypły-
wającej z projektowanego tunelu.

Oczywiście, że w takim razie miejską
elektrownię przyszedłoby się przenieść na
Antokol. W takim wypadku miasto Wilno
nie potrzebowałoby opłać do elektrowni.
To jest największy argument, jaki projekto-
dawca może na konto swojego projektu
powiedzieć.

Ala mieszkańcy Wilna mogą na to
odpowiedzieć, że im miłsze jest zdrowie,
niż opał używany do elektrowni. A oprócz
tego można jeszcze dodać, że, czy elek-
trownia będzie używać dla wytworzenia
energii elektrycznej opał czy siłę wodną,
to mieszkańcy m. Wilna w każdym razie
będą musieli za elektryczność płacić pie-
niądze.

Co się zaś tyczy wyzyskania siły
wodnej rzeki Wilenki, to nie koniecznie
musimy wodę z niej odprowadzać za
miasto i tam eksploatować. Są sposoby
eksploatowania siły wodnej rzeki, przy
których zużyta woda ścieka do tej samej
rzeki, więc i z rzeką Wilenką należy tak
postąpić, żeby woda wzięta z rzeki Wi-
lenki dla celów przemysłowych znów wracała
do rzeki Wilenki, a więc w ten sposób
można i przemysł zadowolić i dla miasta
nie szkodzić.

A więc winiane, powiedzmy wspólnie:
„Nie damy psuć rzeki Wilenki”
R. Ostrejko.
Chemik-technolog.

Po zawieszeniu T-wa Szkoły Białoruskiej.

Kontakt T-wa z władzami sow. w Mińsku.

Zawieszenie działalności T-wa Szkoły Białoruskiej wywołało
wśród pewnych sfer wielki popłoch. Podobnego bowiem kroku
ze strony władz sfery kierowniczej T-wa nie spodziewało się. To też
w ręce władz policyjnych wpadł obfity materiał, wskazujący na ści-
śle kontakt, w jakim niektóre czynniki T-wa pozostawały z władza-
mi sowieckimi w Mińsku. Przedewszystkiem ustalono, że T-wo pro-
wadziło podwójną huchalercję.

W księgach przeznaczonych dla ewentualnej kontroli władz fi-
gurowały nieznaczące tylko pozycje, zamykające się w niektóre dni
saldem znikomej sumy 20 zł. W księgach znów poufnych, w pozyc-
jach na szkolnictwo, agitację i t.p. prace polityczne mają figurować
wielkie sumy. Sumy te wpływały do kasy T-wa z Mińska via Ryga
i Gdańsk. Jak się okazuje, w czasie akcji wyborczej do Sejmu i Se-
natu T-wo otrzymało specjalne kredyty agitaacyjne, przekraczające
sumę 20 tysięcy dolarów. Pieniądze te przeznaczone były na walkę
z Jedyńką.

Z materiału, jaki się dostał do rąk władz bezpieczeństwa wyni-
ka, że gimnazjum białoruskie w Radoszkowicach, utrzymywane
przez T-wo Szkoły Białoruskiej wystawiało specjalne przepustki na
przejście przez granicę do Mińska. Tą drogą uciekali do Rosji sow.
skompromitowani białoruscy działacze polityczni, którzy spodziewali
się bliskiego aresztowania.

Komunikat urzędowy.

Wileński Urząd Wojewódzki komunikuje: W związku z zawieszeniem przez staro-
stę grodzieński w Wilnie działalności Centralnego Zarządu T-wa Szkoły Białoruskiej
w Wilnie zgłosiła się w dniu 29 sierpnia b. r. do wojewody wileńskiego delegacja dzia-
łaczy białoruskich w osobach pp. Kruka, Ostrowskiego, Trepi i Szarkiewicz, któ-
rych z powodu służbowej nieobecności p. wojewody przyjął naczelnik wydziału p. Kir-
tiklis. Delegacja prosiła o cofnięcie zarządzenia starosty grodzieńskiego w sprawie zawie-
szenia działalności T-wa Szkoły Białoruskiej, oświadczała, że zarządzenie to likwiduje
cały dorobek kulturalno-oświatowej pracy T-wa, również powoduje likwidację gimnaz-
jum, którego koncesjonariuszem jest zawieszone towarzystwo. Delegacja prosiła o po-
danie motywów, dla których działalność T-wa została zawieszona.

Naczelnik wydziału p. Kirtiklis, będąc upoważniony przez p. wojewodę, w odpo-
wiedź oświadczył, że zawieszenie działalności T-wa Szkoły Białoruskiej nie jest spo-
wodowane chęcią niszczenia dorobku kulturalnego, jak również nie było spowodowa-
ne chęcią zlikwidowania gimnazjum białoruskiego. Zostało ono podyktowane jedynie
względami na bezpieczeństwo publiczne, gdyż systematyczna obserwacja rozwoju i
działalności T-wa stwierdziła, że znajduje się ono pod wpływami elementów anty-
państwowych i wywrotowych, że szeregi poszczególnych oddziałów (hurtów) był
przez te elementy opanowany, że młodzież ucząca się w gimnazjum białoruskim
była śledziskiem stałego i systematycznego fermentu. Te wszystkie zjawiska nie
mogły być dalej tolerowane, tembardziej, że czynione przez niektórych członków
T-wa, a w tej liczbie i samego prezesa, próby skierowania działalności T-wa na
tory zgodnej ze statutem pracy kulturalno-oświatowej nie odniosły pożądanego
skutku.

P. naczelnik Kirtiklis oświadczył delegacji, że wobec takiej sytuacji dalsze losy
T-wa Szkoły Białoruskiej uzależnione są wyłącznie i jedynie od stanowiska członków
tego T-wa do dezzyderatów władz.

T-wo S. B. w Nowogródzynie nie zawieszono.

(Tel. od wł. kor. z Nowogr.)

Jak się dowiadujemy T-wo Szkoły Białoruskiej w Nowogródzynie nie zostanie narazie zawie-
szone. Władze tujejsze bezpieczeństwa zezwoliły T-wu na kontynuowanie działalności oświatowej
pod tym jednak warunkiem, że w określonym terminie Okr. Zarz. T-wa usunie z poszczególnych
zarządów i kół elementy wrogo ustosunkowane do państwa polskiego i opróżnione przez nie stano-
wiska obsadzi ludźmi dającymi gwarancję lojalności państwowej.

Więści i obrazki z kraju.

Zbrojna utarczka K.O.P-u z komunistami.

Onegdaj na pograniczu polsko- sowieckim na odcinku granicznym Pietrowszczyzna 3-ch oso-
bników pod osłoną nocy usiłowało w sposób nielegalny przedostać się do Rosji Sowieckiej. Natra-
fili jednak na zaczajoną placówkę K. O. P-u, z którą stoczyli formalną walkę. W wyniku kilkun-
utowej strzelaniny jeden z tajemniczych osobników został zabity, pozostali zaś dzięki panują-
cym ciemnościom udało się zbiec. Przy zabitym znaleziono brązowy i większy zapas naboju oraz
szereg kompromitujących dokumentów, świadczących, iż był on łącznikiem na usługach K. P. Z. B.
działającym na terenie Ziemi Wschodnich.

Jak ustalilo przeprowadzone dochodzenie zabitym okazał się niejaki Chaim Brecki.

Krwawa walka straży z przemytnikami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Nowogródka)

W pobliżu Lubenia przedwczorajszej nocy po stronie sowieckiej słychać było strzelanie,
która trwała w ciągu 2-ch godzin. W międzyczasie teren graniczny oświetlany był atle przez so-
wiecką straż graniczną rakietami i reflektorem. Według nadesłanych z terenu granicy wiadomości
była to walka między silną bandą przemytników a sowiecką strażą graniczną, w ciągu której 4-ch
żołnierzy sowieckich zostało zabitych a 6 rannych.

Przemytnikom udało się wymknąć z zasadki i zabrać swoich rannych i zabitych.

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń.

W dniu 29-ym podczas ćwiczeń 25-go pułku ułanów w Lesnej pod Baranowiczami por. Bazul-
czek uległ przy zapalaniu prochu ciężkiemu poparzeniu twarzy, głowy i rąk.
Porucznik Bazulczaka przewieziono do szpitala w Baranowiczach. Lekarze nie rokoją na-
dziei utrzymania go przy życiu. Istnieje również obawa utraty wzroku.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA.

— Wyjazd wojewody na urlop. W piątek
powraca do Nowogródka z Warszawy p. wojewo-
da Zygmunt Bezczkowski, który następnego w pierw-
szych dniach września uda się na urlop wypo-
czynkowy.

— Ruchliwa działalność młodocianych ko-
munistów. W związku z nadchodzącym świętem
młodzieży komunistycznej dnia 5 września r. b.
reszta organizacji komunistycznych na terenie
województwa nowogródzkiego rozpoczęły dość
ruchliwą działalność. I tak na terenie powiatu sto-
nińskiego w dwóch miejscowościach na drutach
telefonicznych rozwieszone zostały czerwone
standary z napisami: — „Żądamy zwolnienia za-
resztowanych komunistów!”

W kierunku z Lidy do Wołozyna rozrucho-
no 28-go i 29-go b. m. odeszły, nawołujące do
występów i demonstracji w dniu 5-go b. m.
W gminie wołajńskiej powiatu baranowickiego
rozdawano ludności bukietki do papierosów, które
zawierały napisy i hasła komunistyczne w języku
białoruskim.

— Stado wilków rozerwało 2 konie. (Tel.
od wł. kor. z Nowogr.). Na pasące się było na
pastwisku w odległości 400 kroków od Stópców
w czasie przedwczorajszej i wczorajszej nocy na-
padły wilki, rozrywając 2 konie. Władze zamie-
rzają urządzić obławę.

10-lecie istnienia Związku Pracowników Miejskich w Wilnie.

W dn. 2 września pracownicy miejscy w
Wilnie obchodzą uroczyste 10-lecie istnienia
swojego związku. Związek ten powstał jeszcze za
czasów okupacji niemieckiej, zaraz po ogłoszeniu
rewolucji w Wilnie niemieckim i przetrwał bar-
dzo ciężkie dla Wilna i dla pracowników czasy,
a więc najazdy bolszewickie, okupację litewską
i t. d. W początku roku 1919 związek pracow-
ników miejskich nie zważał się za protestować
przeciwko żądaniom ówczesnej ekspozytur sowie-
ckiej w Wilnie uznania jej za jedyną prawną
władzę w Wilnie. Przemawiając na jednym z
zebrań przedstawiciel sowieckich Cichocki zo-
stał przez pracowników wyzywany i wyrzu-
cony z zebrania. W czasie najazdu bolsze-
wickiego pełnił obowiązek obywatela przesa-
dzającego gospodarki miejskiej i oczywiście, jak
łatwo można zrozumieć, stosunek do pracow-
ników nie mógł być przychylny. To też wielu z
nich pousuwało i starano się za wszelką cenę
rozbić tak nieprawomysłną organizację, jaką był
Związek Pracowników Miejskich. Na zebraniach
związku w tym okresie zdarzały się wystąpienia
komunistów, grozących pracownikom wszelkimi
represjami, a nawet i rewolucjami. Pomimo to,
a może i dzięki temu, potrzeba organizowania
się pracowników została wścieplona i przez cięż-
kie doświadczenia ugruntowana.

Stojąc na gruncie państwowości i polskiej,
związek jest instytucją apolityczną i w całej swej
działalności unika wprowadzania do swego życia
i stosunków wewnętrznych wszelkiego roznie-
mienia partyjnego. Zadaniem związku jest oba-
nie o interesy swych członków, zarówno mater-
jalne, jak i moralne, i wyrabianie typu sumien-
nego pracownika-obywatela, obającego o dobro
kraju i miasta.

Związek liczy obecnie do 700 członków i
posiada szereg instytucji samopomocy, jak kasę
pożyczkową oszczędnościową, kasę zapomog
pożyczą, wplacającą po 1000 zł. rocznie zmar-
łym członkom. Przy związku istnieje biblioteka,
stałe się rozwijająca i licząca do 2000 tomów.

Związek wchodzi w skład Wszelchopolskie-
go Związku Pracowników Miejskich z centralą w
Warszawie. Po odbyciu w r. b. walnego zebrania
na przela związek został powołany znany w
Wilnie, działacz społeczny, poseł na Sejm dr.
Stefan Brokowski, zajmujący w Magistracie
stanowisko naczelnego lekarza szkół powszech-
nych.

W dniu 2 września 1928 r. odbędzie się
również Zjazd pracowników samorządowych wo-
jewództwa wileńskiego w celach zorganizowania
się pracowników i dla omówienia spraw lokal-
nych. Obrady Zjazdu będą się odbywać pomię-
dzy 10—15 w sali Śniadeckich U. S. B. Zjazd zo-
stał poprzedzony przez nabożeństwo w koście-
le po-Dominikańskim i przez złożenie wieńca na
mogilach obrońców Wilna na Roszie.

Wczoraj w 2 września w tejże sali Śniade-
ckich odbędzie się akademja ku uczczeniu ob-
chodu 10-lecia istnienia Związku, na którą się
złóża odpowiednia przemówienia i dział kon-
certowy, poczem w górnej sali restauracji Ge-
orgiewa odbędzie się bankiet dla zaproszonych gości.

Na uroczystości związkowe zostali zapro-
szeni przedstawiciele ze 150 miast. Oczekuje się
wielu liczego zjazdu gości.

W dniu dla Związku uroczystym, życzyć
mu należy, by organizacja ta, która przetrwała
bardzo ciężkie chwile rozmaitych okupacji i która
jest ściśle z życiem Wilna związana, rozwijała
się i nadal pomyślnie, skupiając w swych szere-
gach ludzi oddanych pracy samorządowej, uświa-
domionych i dobrych obywateli Państwa i miasta.

Zderzenie taksówek na ul. Zawalnej.

Wczoraj na rogu ulicy Żeligowskiego i Za-
walnej zderzyły się dwie taksówki Nr. 123 i 119.
Ponieważ taksówki jechały z wielką szybkością
wskutek zderzenia zostały bardzo uszkodzone.
Oprócz jednego pasażera, który skaleczył sobie
rękę, nikt łącznie z soferami nie odniósł żadne-
go szwanku. Na miejsce wypadku przybyła na-
tychmiast policja, która spisała protokół. Soferów
zatrzymano do wyjaśnienia.

KRONIKA DZISIEŃSKA.

— Desperatka. W dniu 26 b. m. o godz.
24-jej usiłowała otruci się esencją octową J. P.,
lat 20, zam. we wsi Dziędziszki gm. doksyckiej.
Przyczyna targnięcia się na życie nieporozumie-
nie rodzinne. Desperatka pozostaje na kuracji w
domu, gdyż stan jej zdrowia obaw nie budzi.

— Morderstwo. W nocy z 28 na 29 b. m.
w czasie piliowania zboża w polu został zabity
przez nieujawnionych narażę sprawców Paweł
Borow, właściciel folw. Jezioro, gm. pliskiej.

Z POGRANICZA.

— Wybryki litewskiej straży granicznej.
Nocy onegdajszej na odcinku granicznym Wietajny
policjanci litewscy zniszczyli kilka wiech
granicznych.

— Konferencja peretytowa. Onegdaj w re-
jonie Jwieńca odbyła się graniczna polsko-sowie-
cka konferencja peretytowa dla uzgodnienia postę-
powania w sprawie wydawanych przepustek ro-
lnych.

— Przebudowa dworca na stacji Raczki.
Roboty nad przebudową dworca na granicznej
stacji Raczki dobiegają końca i wkrótce zostaną
zakończone.

KRONIKA.

Plątek
31
sierpnia.

Data Rajmunda.
Jutro: ledzigo.
Wachód słonce—g. 4 m. 07
Zachód „ „ „ g. 18 m. 36

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi-
cznego U. S. B. z dn. 30. VIII. b. r. Ciśnienie
średnie w milimetrach 762. Temperatura średnia
+17°C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważają-
cy południowy, w godzinach wieczornych wschod-
ny. Pochmurno. Mgła. Przelotny deszcz. Maksy-
mum na dobę +22°C.

Tendencja barometryczna: stały spadek
ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Dekoracja odznakami. W dniu 30 b. m.
wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz
wreczył w obecności kierownika Oddziału Ogól-
no-Przydatnego p. Piotrowskiego odznaki Kom-
andorskie II klasy orderu Finlandzkiego „Białej Ró-
ży” p. inż. Leonowi Regulskiemu. Po wreczeniu
odznak pan wojewoda złożył gratulacje p. Re-
gulskiemu.

— Konferencja w Urzędzie Wojewódzkim.
W dniu 31 bm. o godz. 9-tej rano pan wojewoda
Raczkiewicz odbędzie konferencję z szefami nie-
zależnych urzędów II instancji w sprawie wy-
dawniczo, mającego być podsumowaniem wyni-
ków Wystawy Regionalnej.

MIĘSKA.

— Pożyczka na inwestycje miejskie.
Jak się dowiadujemy, starania Magistratu
m. Wilna w kierunku zaciągnięcia w Banku
Gospodarstwa Krajowego pożyczki na
dalsze kontynuowanie robót inwestycyjnych
zostały uwiecznione powodzeniem. Bank
Gosp. Kr. zgodził się udzielić gminie m.
Wilna pożyczkę w kwocie 700.000 zł.
W związku z pożyczką zakresłony plan
robót inwestycyjnych w roku bieżącym
zostanie całkowicie zrealizowany.

— Z posiedzenia Komisji Ogrod-
wej. W ubiegłą środę w lokalu Magistratu
m. Wilna w obecności rzeczoznawcy
głównego ogrodnika m. Warszawy p. Z. Da-
nilewicz odbyło się posiedzenie miejskiej
Komisji Ogrodniczej. Na posiedzeniu tem
poruszony został szereg spraw związa-
nych z podniesieniem wyglądu estetycznego
naszego miasta. Między innymi wyłoniona
została pookomisia w składzie p. p. Iwasz-
kiewiczowej i Zasztowa, która zasnajomi
się z projektem regulacji ogródka przyje-
żdżającego do gmachu Ratusza. Po poczy-
nieniu szeregu zmian ogródek ten oddany
zostanie do użytku publiczności. Wzdłuż
ogródka urządzone zostaną chodniki.

W dalszym ciągu posiedzenia główny
ogrodnik m. Warszawy p. Danilewicz wy-
głosił referat na temat parków i ogrodów
publicznych m. Wilna i możliwości ich
dalszego rozwoju. Ciekawy ten referat
opublikujemy w numerze jutrzejszym na-
szego pisma.

— Budowa nowych szkół i domu robo-
tniczego. Wobec otrzymania przez Magistrat
potrzebnych kredytów na budowę nowych gmachów
szkół powszechnej na Antokolu i w Kuprianisz-
czkach oraz domu robotniczego na Piłomonicie,
wkrótce rozpoczęte zostaną roboty nad realizacją
powyższego planu.

Targi Północne.

Kilka szczegółów z wystawy.

Aby uprzyjemnić zwiedzającym Wystawę,
kierownictwo Targów urządziło coraz częściej róż-
nego rodzaju atrakcje, które publiczność będzie
miała sposobność podziwiać w najbliższych dniach.
W sobotę dany będzie wielki koncert sym-
foniczny, zaś w niedzielę odbędą się dwa koncer-
ty symfoniczne tj. w godz. 12—14 i 16—22.

W poniedziałek i wtorek tj. 3 i 4 września
wejdzie do kina na Wystawie będzie bezpłatnie dla
zwiedzających Targi, oprócz tego we wtorek wie-
czór odbędzie się koncert mandolinistów, poczem
nastąpią ognie sztuczne.

Spodziewana jest w tych dniach wycieczka
urzędników z Mln. Skarbu w liczbie 35-ciu de-
legowana przez p. Min. Skarbu p. Czechowicza,
która zbierze na miejscu materiały dla dalszych
potrzeb Rządu w sprawach urządzania Targów
Północnych w Wilnie.

Dotychczas odwiedziło Wystawę przeszło 60
tys. osób, co stanowi liczbę nagłą imponu-
jącą.

Sekretarz Wil. Okr. „Piasta” oszustem.

Wczoraj został w Warszawie areszto-
wany niejaki Józef Kaup, podając się za
redaktora pisma i wydawnictwa w całej Pol-
sce, który dokonał całego szeregu malwer-
sacy, wystawiając m. in. sfałszowany wke-
sel na 1000 zł., wystawiony rzekomo przez
84 pp. w Pińsku i t.p. Jak wynika ze zna-
lezionej przy nim dokumentacji jest on
sekretem okrogowym „Piasta” w Wilnie.
Znaleziono przy nim bowiem legitymację
naczelnego sekretariatu P. S. L. „Piast”,
stwierdzającą, że Kaup jest sekretarzem
okrogowym w Wilnie, a podpisany przez
osobistego sekretarza posła Witosa, H.
Dzenda.

Treść odnośnego pisma brzmi jak na-
stępuje: Do Tymcz. Kom. Wyk. Okr. Wil.
w Wilnie. Po porozumieniu z delegatem
zarządu głównego dla Ziemi Wileńskiej, p.
posłem Pierackim obejmuje sekretariat okr.
w Wilnie p. Józef Kaup. Z ludowem po-
zdrawieniem Henryk Dzenda.

Zadnego ma wileńskie obścicie Witosa
sekretarza.

Walne zwięstwo Bezpartyjnego Bloku.

26 b. m. odbyły się wybory do Rady Mie-
skiej w miejscowości Mordy, pow. siedleckiego. Na
ogólną ilość 12 mandatów lista Nr. 1 Bezpartyj-
nego Bloku Współpracy z Rządem uzyskała 9
mandatów.

— Przetarg na budowę nowego zbiornika
wody. Wczoraj w lokalu Magistratu odbył się
przetarg na budowę nowego zbiornika wody na
stacji pomp. Ponieważ do przetargu zgłosiła się
tylko jedna firma — przetarg odroczono do 10-go
września.

— Budowa pałacu bigłny. Onegdaj w lo-
kalu Magistratu m. Wilna odbyło się pod prze-
wodnictwem wice - prezydenta Czysta posiedzenie
komitetu budowy pałacu bigłny. Na posiedzeniu
rozpatrzono projekt budowy pałacu, sporządzony
przez architekta inż. Miecznikowskiego. Po dłuż-
szej dyskusji projekt ten zaakceptowano. Pałac
stanie nad Wilją w pobliżu elektrowni miejskiej.
Roboty wykonywane będą częściowo w miarę po-
sadańskich kredytów. W roku bieżącym ma być
wzniesiony bżen pływak wraz z rusztowaniem i
dachem prowizorycznym. Wykonanie projektu i
kierownictwo robót poręczono architektowi p.
Miecznikowskiemu.

Na budowę basenu w najbliższych dniach
ogłoszony zostanie przetarg.

— Budowa żelni kolejowej. Wileńska Dy-
rekcja Kolejowa zamierza wkrótce przystąpić do
budowy żelni dla użytku pracowników kolejo-
wej. Żelnia mieć się będzie w gmachu starej
elektrowni.

SAMORZĄDOWA.

— Cegła dla potrzeb instytucji rządowych
i samorządowych. Jak się dowiadujemy, wszelkie
zakupy cegły dla potrzeb instytucji rządowych i
samorządowych nadal będzie przeprowadzał Bank
Gospodarstwa Krajowego.

Zaznaczyć należy, iż obecne ceny na cegłę
wykazują tendencję zniżkową.

Z KOLEI.

— Budowa nowej elektrowni. Wileńska
Dyrekcja Kolejowa wkrótce zamierza przystąpić
do budowy nowego gmachu elektrowni w Brześciu.

— Komunikacja kolejowa. W dniach 27 i
28 bm. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji
konferencja delegatów wszystkich dyrekcji kole-
jowych, a w tej liczbie i wileńskiej w celu opar-
cowania wniosków polskich do międzynarodowe-
go europejskiego rozkładu jazdy pociągów, oraz
w celu opracowania rozkładu jazdy w Polsce na
sezon zimowy.

W sprawie rozkładu międzynarodowego po-
stanowiono wystąpić z wnioskiem o skierowanie
pociągu karlińskiego Paryż - Ostenda - Warszawa-
Stolpe - Moskwa przez Wresznię i Kutno, za-
miast jak dotychczas, przez Łódź. Tym sposobem
linja byłaby skrócona o 70 km., a czas trwania
jazdy o jedną godzinę.

W rozkładzie jazdy w Polsce na sezon zi-
mowy zmiany będą niewielkie. Odwołane zostaną
pociągi letnie i lekkie o typie lokalnym, a poza-
tem ulegnie nieznacznej zmianie czas odjazdu nie-
których pociągów dalekobieżnych.

SPRAWY ŻYDOWSKE.

— Kto zostanie pre

Teatr i muzyka.

TEATR REDUTA (na Pohulance).
— Dziś w piątek komedia w 3 aktach T. Rittnera — „Wilki w nocy” — w premierowej obsadzie.
Jutro, t. j. w sobotę, dnia 1. IX komedia J. Szaniawskiego — „Ptak” z Juliuszem Osterwą w postaci studenta.
Inne postacie odwołają: E. Sciborowa, M. Leńska, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, W. Gasiński, J. Karbowski, St. Larewicz, K. Pagowski, R. Piotrowski, M. Pili, W. Kojko.
„Ptak” powtórzony będzie w niedzielę, dnia 2. IX. Bilety w cenie od 50 gr. — 5 zł. wcześniej do nabycia w wejściowej kasie Targów Północnych — a wieczorem od godz. 18.30 w kasie teatru.
Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).
— Dziś po raz pierwszy grana będzie lekka komedia T. Bernarda, Y. Miranda i G. Olinsona „Prawo pocałunku” („Embrassez moi”). Komedia jest pełna dowcipu i łagodnej satyry. Ze względu na swobodną treść, komedia ta nie nadaje się dla młodzieży.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
PIATEK, dn. 31 sierpnia 1928 r.
13.00: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.30—16.45: Chwilka literacka. 16.45—17.00: Wiadomości o I Targach Północnych. 17.00—17.20: Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę angielskiej wytwórni „His Master's Voice”. 17.25—17.50: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Muzyka w murach więzienia” wygłosi Dr. Józef Reiss. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod kier. Bazylego Zubrzyckiego. W programie utwory: Moniuszki, Rubinsteina, Toselliego i Batorina. 19.00—19.25: „Wesoły przewodnik po Wystawie” wygłosi art. Te-

atru; Polskiego w Wilnie Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.25—19.50: „Skrzynka pocztowa” korespondencje bieżące omówi kierownik Polskiego Radia w Wilnie Witold Hulewicz. 19.50: Komunikaty. 20.15—22.00: Transmisja z Warszawy: koncert symfoniczny: Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimskiego, Zygmunt Mosoczy (bas) i prof. Wacław Kochoński (skrzypce). W programie: Noskowski, Karłowicz, Różycki. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty: P. A. T., policjanci, sportowy i inne.

Wynalazca detektora laureatem Paryża.
Rada miejska Paryża ustanowiła niedawno dziesięć pensji honorowych po 10.000 franków miesięcznie dla najsłynniejszych uczonych za zasługi położone na polu naukowym.
Wśród laureatów nagrodzonych powyższym odznaczeniem w r. b. znajduje się jeden z najsłynniejszych pionierów radiotechniki — Brauly, wynalazca najsłynniejszego dziś w świecie całym aparatu detektorowego.

Z ruchu wydawniczego.

— Dr. Stefan Glaser, Profesor Uniw. Wileńskiego: Kilka uwag o spędzeniu plodu ze stanowiska prawa karnego — ze słowem wstępem dr. Władysława Jakowickiego, profesora Uniw. Wileńskiego. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. Prof. Glaser w pracy powyższej przedstawia powstanie tego przestępstwa oraz jego ewolucję historyczną, następnie zajmuje się tegoż kształtowaniem w ustawodawstwach obowiązujących w Polsce i w projekcie polskiej ustawy karnej, poczem rozważa motywy karalności spędzania plodu i wskazania uzasadniające tego rodzaju zabieg. O pracy prof. Glasera powiada prof. Jakowicki, że „oparta na gruntownej znajomości przedmiotu, napisana z dużą rozbawą i umiarem, niewątpliwie pożyteczną być musi”. W szczególności zainteresować winna lekarzy i prawników.

SPORT.

Walki w cyrku.
Wyniki walk w czternastym dniu turnieju były następujące: Walka Duciama z Garkawką zakończyła się wynikiem remisowym. Sześciu minut po 27 min. pokonał Rasso. W trzecim spotkaniu Rajber pokonał Puhacza. Dziś dalszy ciąg walk.

KINA I FILMY

Drut kolczasty.

„Polonia”.

Dawno już nie było w Wilnie (na ekranie) tej „największej wśród nas artystki”, jak rolę Negri nazywa w jakimś wywiadzie jedna z młodszych gwiazd Hollywoodu — Florence Vidor. Czy to jest kurtuazja koleżanki czy szczerą opinią trudno zdążyć osądzić. Kłopoty Poli Negri, zakochanej w jeńcu wojennym Niemcu Francuzki, przeżywającej z tego powodu cały szereg wewnętrznych konfliktów tragicznych — jest naogół dość wysokiej miary, mimo drobnych usterek. Gdy się odwróciemy wstecz i porównamy dawną Poli Negri z jej europejskimi występami, to zdumiewa nas olbrzymi postęp, jaki ta artystka uczyniła od tej pory; postęp nie tylko w sztuce aktorskiej ale i w kulturze.

Co do tej ostatniej razi cokolwiek w niej czasem pewna, nadmierna pewność siebie, będąca skutkiem olśniewającego powodzenia, które tylko ludzi o bardzo wysokiej kulturze ducha nie wytrąca z równowagi tegoż. Są na początku „Drutu kolczastego” drobne scenki, niektóre momenty, które pod tym względem świadczą trochę na niekorzyść naszej znakomitej, na obcym firmamencie gwiazdy.

Film (wytw. „Paramount”) jako całość jest zresztą godny biorąc w nim udział „cinéma-vedette” jak ekranowe znakomitości nazywają Francuzi. Pomysłowy w swym założeniu ideowym bardzo szlachetnie (pacyfizm, braterstwo ludów, miłość prawdy etc.), wykonany został nadzwyczaj starannie pod każdym względem. Zdjęcia są bardzo piękne, oprawa bez zarzutu. Stroje i rekwizyty najrozsądniejsze, jako też charakterystyka bardzo sumienne, zarówno pod względem historyczności tematu, jak i środowiska (czas wojny, wieś francuska) opracowane wzbudzają niekiedy podziw precyzyjności doboru (wzgl. dla naszych inscenizatorów).

Clive Brook jako jeńca niemieckiego, partner Poli Negri — wzorowy. Inne postacie również doskonale dobrane i tak samo się zachowujące (oficerowie francuscy — świetni).

Długość filmu 100 minut. Reżyser (np. ukazujący się tak często w różnych momentach drut kolczasty jako symbol rozdziału pomiędzy obajmi kochającymi się). Razi tylko nieznacznie duża tyrała pacyfistyczna oceniającego Inwalidę, brata bohaterki. Należy trochę jest truć z wojskiem na chmurach przy końcu dramatu. Zakochanie oczywiście szczęśliwe t. zw. „happy end”, jak zwykle. (sk).

Na wileńskim bruku.

— Biedny Chaim. Chaim Nachman Parnes, zam. przy ul. Tartaki 32, zameldował, że w dniu 28 bm. w czasie pogrzebu nieznaną sprawcą ukradł mu z kieszeni portfel, zawierający 102 dolary w gotówce, oraz różne weksle i dokumenty, na ogólną sumę 3199 zł.

— Fatalna drabina. W dniu 29 bm. o godz. 16-ej w czasie odnawiania domu przy ul. Zygmunto- wskiej 22 osunęła się drabina wskutek czego robotnicy Witold Możejko i Mikołaj Zajko upadli z wysokości 2 piętra. Możejko żadnego szwanku nie odniósł, zaś Zajko odniósł ogólne potłuczenie i po przewiezieniu do szpitala żydowskiego zmarł.

— Ciekawe znalezisko. W dniu 29 bm. Józef Okuniewicz, zam. przy ul. Połockiej 11, dostarczył do IV posterunku paczkę, zawierającą 20 kigr. prochu wojakowego i 1 kigr. strutu. Paczkę tę nieznany pasażer zapomniał w autobusie w dniu 25 b. m.

— Wilno-Troki. W dniu 28 b. m. we wsi Dziśnięta gm. rudomińskiej na szkodę Emilii Siedorowiczowej skradziono 2200 zł. w gotówce.

Rozmaitości.

— Kongres ochrony koni zakończył się 10-ciu dni. W Paryżu odbył się niedawno kongres międzynarodowy ochrony koni, poświęcony sprawom rozpowszechnienia koni sportu i rekreacji oraz doskonaleniu rasy koni. Wszyscy mówcy wyrażali przekonanie, że zalecenia kongresu, mimo wstrząsów konkurencji samochodowej, porostanie zawsze niezmiennym i pożytecznym, zarówno dla celów sportowych jak i dla celów gospodarczych rolnictwa.

— Poza ciekawymi referatami i interesującą dyskusją, największą bodaj atrakcją była wspólna uczta, w której oprócz uczestników wzięli również udział liczni przedstawiciele władz z miastami: wojny, rolnictwa, oraz handlu.

— Ciekawe było menu tej uczy. A więc: rosół z koniny „à la Delcroix”; pasztecik z osiej wątroby i trufkami; kiełbaski z koniny, ożór koni w sosie pomidorowym; mortadela z młut; ośrodek serca koni „à la Geofroy Saint Hilaire”. No, i wina oczywiście francuskie.

— Biesiadnicy byli podobno zachwyceni zarówno doborem potraw jak i ich doskonałym smakiem.

UNIERSALNE MASZYNY SZWEDZKIE DO OBRÓBK LNU
„HELSINGEN” 2769 I
Ważne. NAJNOWSZEGO MODELU. Ważne.
Wylądne przedstawicielstwa na Polskę: Centralne Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie.
Przedstawicielstwo rejonowe:
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
Długi kredyt. Niskie oprocentowanie. Pomoc monterska i inżynierska. Składy części zapasowych.

Skład Hurtowy G. Pitkowski i M. Jabłoński
ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumiły, naprzec. Hali Miejskiej). Tel. 12—13.
POLECA SŁONINĘ i SZMALEC AMERYKAŃSKI
marki „SWIFT”. Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zaliczen. kolejowem po otrzymaniu zadatku. 2746

Miejski Kineamatograf Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)
Od dnia 29 VIII do dnia 2 września 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy:
„Wróbelki” (W trzemaszku życia) MARY PICKFORD. Reżyserował William Beaudine. **„Sztuka nabijania guzów”** w 2 aktach. Nadprogram: **„Sztuka nabijania guzów”** w 2 aktach. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedzielę i święta od g. 3.30. Początek seansów o g. 6-ej, w niedzielę i święta o g. 4-ej. Następny program: „Miłość, sport i szkoła”, 2) „Tom i Tony zwyciężają”.

Kino-Teatr „HELIOS”
Wileńska 38.
Arcyszampańska Atrakcja!
SZALONA LOLA
Sukces wszechświatowy!
Pikantny erotyczny kino-romans z udziałem ognistej, czarującej gwiazdy LILJANY HERWEY. Milion niespodzianek i pikantnych sytuacji. Nad program: Wesoła komedia. 2771

KINO „POLONIA”
Mickiewicza 22.
Dziś rekordowy film! Clou obecnego sezonu! Nowy sukces naszej sławnej rodaczki. Ulubienica publiczności wileńskiej **Pola Negri** w jej najnowszej kreacji **Drut kolczasty** (Gehenna jeńca). Dramat w 10 akt. Początek seansów o godzinie 5. Ostatni o 10.30. 2773

Kino Kolejowe „Ognisko”
(obok dworca kolejowego).
Dziś! Najwybitniejszy film sezonu! W rolach głównych: AGNES hr. ESTERHAZY (najbardziej fascynująca z kobiet), ELZA TEMARY i HARRY LIEDTKE (zawsze szelmowsko uśmiechnięty). Poszczególne epizody: 1) Walka o odebranie cześci, 2) Dziecko bez nazwiska, 3) Rouge et noir..., 4) Ostatnia stawka, 5) Łowca posagowy, 6) Śmierć, 7) Życie na kartę.
Widoki Piszczan. dramat życiowy w 8 akt. Odcinek zmysłów i walka. 2772

Kino „Piccadilly”
Wielka 42.
Dziś! Niezrównana piękność, ulubienica publiczności **Lia de PUTTI** w najnowszej kreacji w życiowym dramacie w 12 w. akt. **Na strunach zmysłów** (Młoda krew). Wiosenne porwy młodych serc... Kiedy pożąd nie jest grzechem? Specjalna ilustracja muzyczna. Ceny nie podwyższone. Początek o 3.30. 2772

CYRK
Wileńska 42.
Dziś we czwartek 30 sierpnia wielki program artystyczny i dalszy ciąg walk zapasniczych. Dziś walczą: 1) Nawojczyk contra Waligóra. 2) Schulz contra Reiber. 3) Na skutek prosby i przyrzeczenia Rasso, że będzie walczył przykładnie, decyduje do rezultatu. Helczar contra Rasso. Początek o g. 8 wiecz. Bilety w kasie cyrku.

Światowej sławy Akumulatory do radja
wyjątkowo wykwintne, bardzo efektywne, długotrwałe do samochodów bardzo solidne, bez szkody na wstrząsy długiej żywotności, stałej pojemności do telegrafów, telefonów, do słły, światła i t. d. z najlepszych materiałów, pierwszorzędne, długotrwałe WYRABIA
Polskie Tow. AKUMULATOROWE S. A.
Biała k. Bielska.
Medal złoty na Wystawie Radjowej w Krakowie — 1927 na Targach Wschodnich — 1926
Medale złote, dyplomy w Paryżu, w Frankfurtu, w N. M. Wiedniu, Chicago i t. d.
Przedstawicielstwo
skład fabryczny, warsztaty reperacyjne, fachowe ładowanie akumulatorów
Michał Girda
elektrotechnik, technik i rewizor akumulatorów P. T. A.
Wilno, Szopena 8.
Informacje, porady fachowe, kosztorysy bezpłatnie! 2526—3

Poszukiwane
są w Wilnie dwa lokale wyremontowane i czyste w środku miasta:
1) 16 — 22 pokojowy dla Sądu Pokoju m. Wilna
2) 6 — 10 pokojowy dla jednego z Wydziałów Sądu Okręgowego względnie dla sędziów śledczych.
Oferty na piśmie ze wskazaniem warunków należy składać w Sądzie Okręgowym pokój Nr. 103 w godzinach urzędowych. 2756

UCZNIOWSKIE UBRANIA
do wszystkich gimnazjów oraz palta i rozmaite kostjomy, sukienki najnowszych fasonów, fartuszki i obuwie.
OTRZYMANO W WIELKIM WYBORZE w firmie
„Konkurencja Wiedeńska”
Wilno, ul. Niemiecka 26. Ceny przystępne.

Internat
T. wa W. O. „Przyszłość” rozpoczął zapisy nowowstępujących uczniów. Ul. Zarzeczańska 5-a m. 2. 2668-0

Pianina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko. 2203

Popierajcie
Ligę Morską i Rzeczną.

Posiadamy
duży wybór wili w okolicach Warszawy na dogodnych warunkach
Dom H. K. „ZACHĘTA”
Mickiewicza 1, tel. 9-05. 2777

Do swoich woli! Ratujcie! Dzierżawa nieplacona, podatki, weksle, kasa próżna. Zginie jeżeli będziecie omijać Polski skład apteczny Władysława Trubity, Ludwiska 12 róg Tatarskiej. Mydło do prania. Perfumy na wagę, 48 zapachów! 2724-0

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest **DRZEWO-POLSKIE**
DAPOLNICHOLPOLISH-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIĘ! OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

TWO wydawnicze „POGOŃ”
Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.
Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

ROLNICY zwiedzający Targi Północne znajdą na stoisku firmy Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie następujące warte szczególnej uwagi artykuły: Triery Marota, wialnie Dreyera, bukowniki do koniczyn pat. Rohowskiego mocarnie czyszczące przewoźne fabry. Wichterle i Kovarik, plugi i rozmaite inne narzędzia do uprawy łak, maszyny do obróbki lnu tudzież mocarnie do tegoż, trzyczotki i triery do siemienia lnianego, małe motory naftowe Massey-Harris, młyny gospodarskie z siem pod-slewającym i pytelkiem, różne maszyny i przybory do domowego wyrobu wina, wreszcie prawdziwą osobliwość chwili obecnej
MOTOR-TRAKTOR
szwedzkiej fabryki Munktells do ropy naftowej.

DRZEWNICY! Waszym jedynym organem jest **DRZEWO-POLSKIE**
DAPOLNICHOLPOLISH-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynie wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJCIĘ! OGŁASZAJCIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

Lekarze
DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, diatermia, środki górskie. **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—12 i 5—7. 2151

Dr. Benigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. **Mickiewicza 4**, tel. 1090. W.Z.P. 39 2150

DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Tejka 21**. Od 9—11 i 3—7. (Telef. 921). 2436

Dr. KAPLAN
Choroby weneryczne i skórne. Ul. Wileńska 11, tel. 640. Od 2—5-ej. W.Z.P. 13 2770

Akuszerka Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. n. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 2152

Informator grodzieński

Księgarnia Pocztowa „LOT”
w Grodnie gmach poczty otwarta od godziny 8 rano do 11 wiecz. Znaczkę pocztową, znaczki stemplowe, weksle, wyroby tytoniowe, artykuły piśmiennicze i kancelaryjne, książki, widoki m. Grodna, zabawki, kosmetyka, czołoady i t. p. 2325